Nr. 50 Racibórz, poniedziałek 26-go kwietnia 1920 Rok XXXII

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Srodę i Piątek. Kosztują na kwartał na poczcie 4 marki 5 fen., z dostarczaniem do domu przez listowego 4.50 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogoszeń, a 1.25 marek od dwułamowego wiersza reklamowego.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Zmartwychwstanie na Śląsku.

Kiedym rozpamiętywał w Wielkim Tygodniu Mękę Pańską, to mi przyszedł na myśl Śląsk. Chcieli Niemcy zamęczyć Śląsk polski, lecz Bóg nie dopuścił. Śląsk polski zmartwychwstaje z grobu, chociaż Niemcy postawili przy grobie swoją straż i żołdaków (»Grenzschutz«). Faryzeusze i kapłani żydowscy nienawidzili Pana Jezusa, bo im prawdę mówił, bo im nie schlebiał, bo im nie chciał być do woli, bo swoją pychę, chciwość, chęć panowania, sprawy ziemskie stanowili nad prawa boskie przyrodzone i nadprzyrodzone. Jak chwast się szerzy na polu i w ogrodzie niszcząc i zabijając inne rośliny, słabsze; jak mocniejsze zwierzęta unoszą i pożerają słabsze, tak Niemcy niszczyli słowiańskie ludy mieszkające pomiędzy rzeką Łabą i Morzem Bałtyckiem. Były to ludy małe, pogańskie, niezjednoczone, i dlatego Niemcy je pożarli i zniemczyli. Zabrali się i do Polaków, chcieli, aby Polacy byli ich sługami i pachołkami; chcieli posiąść dla siebie bogate ziemie polskie, dla siebie uzyskać skarby ziemi polskiej, a lud polski mieć za swych niewolników. Lecz Polaków było wiele, mieli dzielnych przewodników, sami byli dzielni i bitni. Nie udało się Niemcom, chociaż się połączyli z innemi zbójami, Moskalami. Tylko na kraju porobili wielkie szkody. Wilk łapie owce na brzegu, rzeka odrywa kawałki i łąki najbliższe. Śląsk był na brzegu i był owieczką, która się nie bardzo mocno trzymała granicy! Wcisnęli się na Śląsk Niemcy, przez ożenki, przez misyonarzy, kolonistów, powbijali kliny pomiędzy Śląsk a resztę Polski, i nie mało przemaczyli.

Jak Judasz sprzedał Pana Jezusa, tak książęta, szlachta, część księży pomagała Niemcom niemczyć albo przynajmniej duchem i sercem odłączyć Śląsk od Polski. Przywódcy żydowscy obałamucili lud przeciw Panu Jezusowi kłamstwem, krzykiem i zbuntowali lud, który jak ślepy krzyczał: Ukrzyżować, ukrzyżować go, chociaż żadnej winy udowodnić Mu nie było można, chociaż poganin Piłat uznał Go za niewinnego. Fałszywych świadków stawiali Faryzeuszę i kapłani przeciw Panu Jezusowi; podobnie Niemcy fałszują dzieje ludzkości, zarzucają niestworzone rzeczy Polakom, aby uniewinnić zniemczenie Ślązaków, gwałt zadany Polakom, bo koniec końcem gwałtem, siłą mocniejszych zabrali Śląsk dla siebie bez żadnego prawa. Do dziś dnia gadają i piszą, że Ślązacy nie umieją się sami rządzić, że są głupi, Piasty, niegospodarni, że całe szczęście dla Polaków jest być pod panowaniem Niemców. Jak żydzi Panu Jezusowi pluli w twarz, tak Niemcy plują w oczy Polakom, zarzucając im wszystko złe. Jak żydzi przywiązali Pana Jezusa do słupa, aby się nie mógł ruszyć i bili Go, tak Niemcy przemocą, wojskiem, policyą i różnemi sposobami skrępowali, związali ręce i nogi Ślązakom, aby się nie mogli ruszyć i biczowali lud polski różnemi paragrafami i przepisami, zadając rany na duchu i ciele (majątku). Przez szkołę niemiecką, walkę kulturną, zakazy przeciw związkom i zgromadzeniom polskim, przez tysiączne sposoby, które pamiętamy, aż do »Grenzschutzu« aż do gwałtów przy wyborach. Jak to prześladowano i biczowano redaktorów polskich i gazety polskie! Jak żydzi zarzucali Panu Jezusowi, że buntuje lud przeciw poszanowaniu cesarza rzymskiego, choć panowanie rzymskie było obce dla żydów i pogańskie, tak Niemcy i Polacy zniemczeni oskarżali gazety polskie, że buntują przeciw rządom pruskim. Któż policzy wszystkie ciernie, z których Niemcy uwili koronę Ślązakom polskim.

Jak Piotr zaparł się Pana Jezusa, tak czasem wypierali się polskości w oczach Niemców i tacy polscy Ślązacy, którzy rzeczywiście są Polakami, których sumienie zaszyto, którzy w niejednej sprawie pomagali ludowi polskiemu, bo mieli dwie dusze, polską i niemiecką, jak to ks. Bonczek powiedział na wiecu w Bytomiu. Oby się tak nawrócili szczerze i z żalem, jak i Piotr się nawrócił.

Przed wojną myśleli Niemcy, że Polska skonała na krzyżu, na który ją przybili. Już postanowili, że po wojnie niema być w Prusiech i Niemczech »Polaków« ani nazwiska Polacy, ani nauki polskiej, ani tłomaczy, ani litery polskiej, że wszyscy Polacy będą uważani za Niemców, że nie będzie się urzędowo żadnej różnicy robiło pomiędzy obywatelem niemieckiego a polskiego pochodzenia, że nawet w kościele będzie wszystko po niemiecku, bo podobno z strony centrowców też się na to zgodzono. Jednem słowem, Niemcy włożyli Polskę do grobu, który przywalili kulą armatnią a na jej wierzchołku umieścili hełm żelazny. Lecz »chłop strzela a Pan Bóg kule nosi!«; Pan Bóg nie zamknął dołu wykopanego przez Niemców, lecz wtrącił ich samych w dół przeznaczony dla Polski, a też dla Ślązaków najprzód. Że Pan Bóg cudownie tak kierował wojną, że Niemcy powaleni zostali, chociaż po ludzku rachując zdawało się to niepodobieństwem, to teraz każdy widzi, kto nie jest zaślepiony. Już dawno ręka Opatrzności Boskiej w dziejach świata nie była tak widoczna, jak w naszych czasach. Niemcy trzymają Polskę jeszcze na Śląsku za jedną nogę w grobie. — Ślązacy polscy, kopnijcie Niemców nogą, jak koń kopie tego, kto mu chce spętać nogi. Niech przy głosowaniu ani jednego głosu nie dostaną. Pan Bóg otworzył Wam grób. Kto nie chce wyjść z niego, ten się sprzeciwia Bogu. Nie przymusza Was Bóg, bo macie Waszą wolną wolę do śmierci. Lecz gdy Bóg otworzył grob, to chce, abyście zeń wyszli.

Ks. Radzieiewski.

E. ZORJAN.

PRZEZ ZASŁUGI DO KORONY

OPOWIADANIE HISTORYCZNE
Z CZASÓW JANA SOBIESKIEGO.

I.

Niebo pogodne jaśniało przejrzystym lazurem i odbijało się w przezroczej, jak kryształ, fali morza Adryatyckiego.

Na łagodnych, cichych wodach kołysał się ogromny statek turecki. Na pokładzie cisza panowała. Widocznie załoga odpoczywała w ukryciu, bo skwar był wielki. Tylko kilku majtków przechadzało się leniwie po pokładzie, patrząc od czasu do czasu w dal na wszystkie strony.

Pod pokładem ruch był.

Wioślarze pół nadzy, bez przerwy poruszali ramionami w przód i w tył, a każde poruszenie odbijało się stukotem długich wioseł o boki galery. Było ich trzystu sześćdziesięciu, jakby przykutych do ław, umieszczonych w trzy piętra wzdłuż ścian okrętu, pod okrągłymi otworami, przez które wiosła wychodziły na zewnątrz.

Dozorcy zdawali się drzemać; nic dziwnego, gdyż upał straszny dokuczał w tem zamkniętem miejscu nieznośnie. Od czasu do czasu tylko któryś z nich uderzał drewnianym młotkiem o ławę, dając takt, jak wioślarze powinni poruszać wiosłami, lub też starszy — opasły, zaspany turek, zawołał:

— Milczeć, psy niewierne!

Ani jedno, ani drugie nie robiło na wioślarzach wrażenia. Chyba któryś z młodszych zadrżał na głos dozorcy; starsi, widocznie już przywykli do nagabywania, poruszali dalej rękoma miarowo, jak maszyny.

Dziwna to była zbieranina ludzi. Obok młodzieniaszka lat ośmnastu siedział starzec sześćdziesięcioletni; obok jasnowłosego — czarny jak kruk; obok bladolicego smagły, z twarzą opaloną, jakby tylko co wyskoczył z pogorzeliska.

Jeden tylko rys wspólny mieli — to piętno smutku i bólu ogromnego, wyryte w twarzach i oczach.

Większa ich część pracowała milcząc, pochmurnie. Wzrok posępny, utkwiony w przestrzeń lub w podłogę, zdawał się wówić, iż ci ludzie już wszelką postradali nadzieję. Niektórzy jednak rozmawiali, nie zważając na rozkaz milczenia. Mówili półgłosem, oglądając się trwożnie, czy ich kto nie podsłuchuje, czy kto nie rozumie ich mowy.

A ileż tam języków można było słyszeć! Wszystkie chyba, prócz lureckiego, bo wioślarze byli niewolnikami, zbieranymi z całego świata. Najwięcej było Słowian. Jeńcy schwytani na Rusi, w Polsce, w Bułgaryi i Serbii, znaleźli się w dusznej przestrzeni, złączeni wspólną niedolą.

Najbardziej ożywiona rozmowa toczyła się w ciasnym kącie, który tworzył dziób okrętu. Jakiś siłacz czarny i obrośnięty porzucił wiosło i głośno zawołał:

— Nie będę więcej pracował; niech mię zabiją! wolę śmierć, niż tę niewolę.

— Ciszej, bracie Serbie — odezwał się siwobrody starzec, Rusin — śmierć przychodzi sama, wywoływać jej nie trzeba, a buntując się, dolі sobie i nam nie polepszysz.

— Tobie, stary, niewola pachnie!

— Nie pachnie! Bił się ja, bracie, nie mało z Tatarami, a ot, złapali. Ale życie nasze, a nasza dola — Boża wola. Jak Bóg da, tak będzie.

— Prawdę mówicie — odezwał się młodzieniec lat dwudziestu kilku — Bóg nas nie opuści.

— Ot, słuchaj — rzekł starzec do Serba, wskazując na mówiącego — on Polak, a Polacy to dobry naród; jak na wojnie — to chrobry, a jak przed Bogiem — to pokorny.

Serb wziął znowu wiosło do rąk i pracował z innymi.

— A jakaż nasza dola być może? — zapytał po chwili.

— At, jaki ty mądry! — zawołał starzec — czekaj, dożyjesz.

Na pokładzie tymczasem spokój panował. Straż drzemała.

Powietrze stało się usypiająco parne; niebo przysłoniły lekkie chmury, które powoli ciemniały. Od południowego wschodu ruszył się wiatr gorący. Fale zaczęły się kołysać coraz bardziej. W oddali nabiegała na nie grzbiety drobna, biała piana i morze wyglądało, jakby po niem płynęło ogromne stado gęsi. Potem te białe grzebienie skupiały się, rosły; już zdawały się, jak gromada pędzonych owiec. Jeszcze chwila — wiatr zadął silny, fale zaczęły się wznosić, rość; pod niemi potworzyły się czeluście ciemne i rozhulało się morze na dobre. Zdala rozległ się grom, bałwany uderzały o boki galery; — majtkowie oprzytomnieli, wojsko i dowódcy wybiegli na pokład.

— Burza! — rzekł stary pasza, dowódca galery.

— Burza, straszna burza — powtórzyli podwładni.

— Allach wielki! — wymówił po chwili pasza.

— Zbadać kierunek wiatru i miejsce, gdzie jesteśmy.

Usiadł spokojnie na kobiercu, rozłożonym na środku pokładu i suwając paciorki, szeptał coś, jakby słowa modlitwy.

Tymczasem fale po fali uderzały o galerę. Wioślarze z przyzwyczajenia poruszali wiosłami, czekając na komendę i ustawienie statku tak, by ich praca mogła być skuteczną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Święto Trzeciego Maja.

W świeżej pamięci ludności polskiej na Górnym Śląsku są wspaniałe obchody urządzone w ubiegłym roku z okazyi historycznego święta Trzeciego Maja. Również w bieżącym roku czyni się wszędzie przygotowania do godnego obchodu tej niezwykle ważnej dla nas uroczystości. Tegoroczny obchód rocznicy majowej będzie równocześnie dniem ofiary dla Czytelń Ludowych. Mamy zatem do spełnienia dwa obowiązki: uświetnić święto Trzeciego Maja i złożyć datek na cele oświatowe dla Czytelń Ludowych. Nie potrzeba chyba dodawać, że zadaniem naszem jest spełnienie tych obowiązków tak, jak na każdego dobrego Polaka przystoi. Czy robotnik lub rolnik, czy rzemieślnik lub kupiec, wszyscy i to jednomyślnie zadokumentować powinni swoją polskość i uroczyście obchodzić to święto historyczne, które pobudza i skupia w miłości bratniej i zgodzie ducha narodowego i czyni go odpornym na wszelką zarazę.

Ultimatum do Koalicyi.

W Opolu odbyło się we wtorek zebranie zastępców wszystkich niemieckich organizacyi zawodowych, dalej zastępców wydelegowanych ze strony urzędników sądowych, kolejowych i celnych, na którem obradowano nad żądaniami, jakie mają być przedłożone Koalicyi. Wybrano wydział, składający się z 50 osób, który ma prowadzić dalsze obrady w Kędzierzynie. Urzędnicy sądowi idą oddzielnie; ostatni mieli przedłożyć żądania swoje Koalicyi w czwartek, zaś wydział kędzierzyński przedłoży je dopiero w sobotę. Na odpowiedź wyznaczono termin ośmiodniowy. Nie nadejdzie w tym czasie odpowiedź Koalicyi, natenczas stawią interpelanci ultimatum, w którem zażądają odpowiedzi w przeciągu 24 godzin. W razie odrzucenia ultimatum wybuchnąć ma natychmiast strejk generalny do którego przyłączyć się mają także wszystkie zakłady służące najprzedniejszem potrzebom ogółu. Wydział urzędników sądowych jakoteż wydział kędzierzyński żądają: 1) udzielenia urlopu, 2) prawa wolnego wjazdu i wyjazdu dla urzędników, 3) zniesienia przymusu paszportowego i legitymowania się, 4) zniesienia zakazu zabraniającego odbywania zebrań, 5) zupełnej wolności prasy. Wyżsi urzędnicy z wyjątkiem urzędników na kierowniczych stanowiskach rządowych przyłączyli się do owych żądań.

Z powyższego wynika, że położenie na Górnym Śląsku jest jeszcze i teraz bardzo groźne. Nowe żądania niemieckich organizacyi zawodowych jakoteż kół urzędniczych są skutkiem ustępliwości Komisyi Międzysojuszniczej w Opolu względem pierwotnych żądań urzędników niemieckich. Daj Niemcowi palec, to sięgnie po rękę.

Wobec takiego stanu rzeczy zaleca się ludowi naszemu zachowanie jak największego spokoju i rozwagi. Przedewszystkiem dbać trzeba o to, żeby nie dopuścić do zapowiedzianego przez Niemców strejku, noszącego cechę wyraźnie polityczną. Wara nam od tego, żeby się stać kiedyś narzędziem niemieckich intryg politycznych.

Z POLSKI.

Komunikat rządu w sprawie rokowań z bolszewikami.

Po wszechstronnem rozpatrzeniu położenia rząd polski przyszedł do przekonania, że dyskusyę z rządem sowietów o rokowania pokojowe należy zakończyć, zwracając się do własnego społeczeństwa z komunikatem, wyjaśniającym powody, dla których do porozumienia z rządem sowietów nie doszło. Treść tego komunikatu opiewa:

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej rzeczypospolitej sowietów zwróciła się do rządu polskiego z propozycyą pokojową i z prośbą o wskazanie czasu i miejsca rokowań.

Rząd polski wskazał Borysów, jako punkt, leżący przy najmniej uszkodzonej magistralnej linii kolejowej, oraz dogodny do wszelkiego rodzaju połączeń telefonicznych i telegraficznych zarówno w kierunku Warszawy, jak Moskwy. Obie strony miałyby możność przeprowadzenia swoich połączeń, oraz utrzymania ich wyłącznie w swojem posiadaniu pod swoim nadzorem. W ten sposób Borysów, jako miejsce rokowań, zapewniał obu stronom jednakowe korzyści komunikacyjne z obu stolicami.

W odpowiedzi na to rząd komisarzy ludowych wystąpił z żądaniem zawieszenia broni na całej linii bojowej.

Zważywszy jednak,

że narady nad techniczną stroną wykonania rozejmu, spisanie jego warunków, wyjaśnienie ich wszystkim odcinkom bojowym i prawidłowe przeprowadzenie postanowień rozejmowych na froncie długości około 1000 klm., zabrałoby nie mniej czasu, niż ustalenie podstawowych zasad traktatu pokojowego,

że przy braku dostatecznych gwarancyi dotrzymania warunków rozejmu na tak długiej linii zdarzałyby się codziennie nieporozumienia, które oddziaływałyby niekorzystnie na przebieg rokowań,

że wreszcie rozejm długotrwały zrodziłby stan „ani pokoju ani wojny" i pozwoliłby na przeciąganie rokowań bez końca, —

rząd polski propozycyę rozejmu odrzucił i oświadczył się za natychmiastowem przystąpieniem do rokowań pokojowych. Była to droga prostsza i bezpośrednio do celu zmierzająca. Aby jednak dać dowód swoich dobrych chęci i unikać niepotrzebnego przelewu krwi, rząd polski oświadczył, że dowództwo polskich wojsk nie zamierza działaniami agresywnemi utrudniać rokowań. W odpowiedzi na to nastąpiła wzmożona koncentracya wojsk sowieckich i ofenzywa na linie polskie, oraz wysłaną została nowa nota przez rząd sowietów, w której zamiast bezpośrednich rokowań z Polską prosi on rządy sprzymierzone o interwencyę w sprawie miejsca rokowań, chociaż poprzednio rząd sowietów pozostawił wskazanie miejsca rządowi polskiemu. Jest rzeczą oczywistą, że spór o miejsce jest tylko pretekstem do odroczenia chwili rozpoczęcia rokowań. Rząd polski mimo to trwa nadal na stanowisku najszybszego zawarcia sprawiedliwego pokoju i gdy rząd komisarzy ludowych, przekonawszy się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się każdej chwili z gotowością do podjęcia pertraktacyi.

Na froncie bolszewickim.

Łudziliśmy się, że minione dni przyniosą nam na froncie bolszewickim spokój lub pewien zastój działalności wojennej z strony bolszewików, co by opinię społeczeństwa polskiego utrwalić mogło w przekonaniu o rzetelności zamiarów pokojowych rządu sowieckiego. Nic z tego. Przygotowania ofenzywne toczą się pełnym biegiem wzdłuż całego frontu. Dotąd dowództwo armii bolszewickiej kierowało ataki swe głównie na nasz odcinek poleski i podolski. Głównym celem było zajęcie węzła kolejowego Kalenkowice oraz Zwiachla. Ostatnie komunikaty polskiego sztabu generalnego donoszą o wzmożonej działalności oddziałów wywiadowczych wzdłuż całej linii bojowej. Jest to nieomylna zapowiedź wiszącej w powietrzu ofenzywy. Bolszewicy począwszy od odcinka na wschód od Lepla aż do granicy rumuńskiej koncentrują siły, które ściągają ze wschodu, gdzie nastąpiło odciążenie z powodu zaprzestania akcyi wojennej na froncie estońskim, łotewskim i litewskim, i z południa wskutek korzystnego przebiegu operacyi przeciwko armii ochotniczej oraz rozejm z Rumunią. W rezultacie dowództwo bolszewickie miało i ma w dalszym ciągu możność rzucenia bardzo znacznych sił oraz materyału wojennego na front polski, wobec czego napięcie osiągnęło wysoki stopień.

Naczelne dowództwo polskie zdecydowało się, jak mówi komunikat z dnia 18. kwietnia, „wobec tego, że sytuacya na odcinku poleskim stawała się coraz cięższa, z wyzyskaniem momentu przegrupowania nieprzyjacielskiego, do kontrakcyi, mając na celu uniemożliwienie dalszych ataków nieprzyjacielskich". Kontrakcyę naszą poprzedzały bardzo ścisłe wywiady naszych patroli, oraz lotników, wypad więc tak wszechstronnie przygotowany, z góry zapewniał nam zwycięstwo. Zabraliśmy 7 armat, oraz 40 karabinów maszynowych. Poważny ten sukces na odcinku poleskim nie pozostanie bez wpływu na resztę frontu, przedewszystkiem opóźni przegrupowanie wojsk czerwonych i rozpoczęcie ponownej ofenzywy, a nam daje możność poczynienia daleko idących przygotowań zapobiegawczych.

Chcąc jasno ocenić położenie nasze na froncie bolszewickim należy powiedzieć, że nieprzyjacielska armia pod względem liczebnym daleko przewyższa naszą młodą armię, i że w materyał wojenny jest zaopatrzona bogato — nasz żołnierz zaś rozporządza takim zasobem sił moralnych, i owiany jest duchem tak wzniosłego patryotyzmu i poświęcenia się, że pozwala nam z ufnością i spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków na wschodzie.

Skandal dyplomatyczny w Warszawie.

Komisarz Gdańska sir Tower spowodował w ciągu pobytu swego w Warszawie bardzo niemiłe zajście. W sobotę w czasie konferencyi z prezydentem ministrów przyszło pomiędzy komisarzem rządowym polskim w Gdańsku, hr. Adamem Tarnowskim i sir Towerem do ostrego zajścia, wywołanego nietaktownem zachowaniem się p. Towera. Hr. Tarnowski udał się w ciągu niedzieli do posła angielskiego w Warszawie pana Rambolda i przedstawił mu przebieg zajścia oraz oświadczył że, jeżeli do wieczora nie otrzyma listu, w którym p. Tower wyraża żal z powodu swego zachowania się, hr. Tarnowski będzie zmuszony wyciągnąć konsekwencyę, jakie u nas w podobnych razach są w zwyczaju. Na skutek tego hr. Tarnowski otrzymał list od p. Towera, w którym oświadczył, że żałuje, iż wywołał to zajście, co kładzie na karb silnego zdenerwowania i gwałtownego wyrażania opinii. Pismo swe kończył p. Tower wyrażeniem żalu z powodu tego zajścia oraz przeproszeniem.

Zbliżenie handlowe pomiędzy Węgrami a Polską.

W węgierskich kołach handlowych istnieje ruch zmierzający do nawiązania ścisłych ekonomicznych węzłów między Węgrami a Polską. W celu urzeczywistnienia myśli w ubiegły piątek odbyło się zebranie wspólne węgierskiego Związku Kupieckiego i Polsko-Węgierskiego Stowarzyszenia przy udziale kół handlowych i politycznych. Mówcy wykazywali konieczność łączności ekonomicznej pomiędzy Węgrami a Polską i drogi prowadzące do niej. Ostatecznie przyjęto rezolucyę odpowiednią, w której wyrażono nadzieję, że handel pomiędzy Węgrami a Polską będzie się mógł w najbliższych dniach istotnie rozpocząć.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Komisya Koalicyjna przeciw górnikom polskim.

Komisya Koalicyjna poleciła, aby począwszy od 19. kwietnia przyjęto napowrót do pracy trzech górników Polaków z szybu Huberta w Gruszowie, wydalonych jeszcze 13. marca br. Skutkiem tego górnicy ci zgłosili się dnia 19. b. m. do pracy, ale czescy górnicy wyrzucili ich przemocą. Komisya międzynarodowa, wezwana z Polskiej Ostrawy, przyjechała i po jednostronnem poinformowaniu się u czeskich robotników i urzędników, oświadczyła, że polscy górniey agitują (?), że mają granaty ręczne (???) w domu i są groźni dla bezpieczeństwa publicznego i na razie wstąpić do pracy nie mogą.

Z CZECH.

Teror czeski w Słowacyi.

Według wiadomości, które otrzymał „Dziennik Cieszyński", wybory do sejmu w Pradze odbyły się w Słowacyi przy asystencyi i czynnym udziale blisko 200-tysięcznej armii. W każdej gminie porozmieszczano po kilkaset żołnierzy. W Żylinie umieszczono 2500 żołnierzy. W Koszycach i innych miastach większe liczby wojska. Żołnierze głosowali i kontrolowali wybory. Rządowi chodziło o złamanie wpływów partyi ludowej, ks. Hlinki. Partyą rządową byli socyaliści, to też wszędzie żołnierze głosowali na socyalistów. W ten sposób partya ludowa, która spodziewała się zdobyć 80 procent mandantów, poniosła klęskę, a socyaliści zdobyli przeszło 50 procent mandatów.

Z NIEMIEC.

Czynności wojskowe na Zachodzie.

Reichswehra niemiecka zajmuje się obecnie z wszelką akuratnością oczyszczeniem zagłębia węglowego nad Rurą. Na sposób ongi na Górnym Śląsku z całą gwałtownością zastosowany, urządza rewizye, aresztuje ludność itp. Dotąd aresztowano i odstawiono do więzień przeszło 300 osób pono za popełnione gwałty, rabunki i plądrowania. Najchętniej byliby żołnierze aresztowanych rozstrzelali, atoli na rozkaz prezydenta Rzeszy zabroniono wykonywania wyroków, wydanych przez sądy wojenne. Podczas rewizyi domowych znaleziono i dobrowolnie oddano do ubiegłej soboty ogółem 21 tysięcy karabinów, rewolwerów i innego rodzaju broni palnej i siecznej. Pozatem ma jeszcze być w posiadaniu powstańców 60 tysięcy sztuk broni wszelkiego rodzaju. Władze wojskowe podejmując się oczyszczenia obwodu nad Rurą twierdzą, że chodzi o zduszenie ruchu bolszewickiego. Tymczasem stwierdziły już władze koalicyjne, że ruch tamtejszy charakteru bolszewickiego nigdy nie miał.

Francuski wniosek w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Grono deputowanych francuskich zgłosiło wniosek dodatkowy w sprawie rozbrojenia Niemiec. Wniosek ten opiewa:

1) Izba uchwali, że w interesie pokoju ogólnego i przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi narodami rozbrojenie Niemiec jest konieczne.

2) Izba wzywa rząd, aby starał się o ścisłe przestrzeganie i wypełnianie postanowień traktatu wersalskiego, tyczących się tego rozbrojenia. Jednocześnie Izba domaga się, aby nie ścierpiano żadnych złagodzeń i aby Niemcy nie posiadali żadnej armii ani organizacyi wojskowych, ani też żadnego uzbrojenia oraz, aby w każdym z krajów niemieckich pozostawiono tylko takie oddziały policyi i żandarmeryi, które potrzebne są do utrzymania porządku wewnętrznego.

W Anglii panuje radość.

„Petit Parisien" donosi, że energiczna postawa, jaką zajęli wobec niemieckiego rządu lord Courson i lord Derby w sprawie ścisłego wypełnienia warunków rozbrojenia, wywołała w świecie całej ludności angielskiej ogólne zadowolenie i uznanie.

W sprawie wydania Hölza.

Rząd czeski nie może tymczasowo uwzględnić wniosku rządu niemieckiego, w którym zażądano wydania Hölza. Nasamprzód odpowiadać będzie Hölz przed sądami czeskimi za zbrodnię publicznego gwałtu, jakiej się dopuścił przy aresztowaniu. Po odsiedzeniu kary w Czechach wydany zostanie Niemcom.

Z LITWY.

Litwini pruscy żądają ścisłego połączenia z państwem litewskiem.

Kowieńska „Lietuwa" donosi, że Rada Narodowa Litwy pruskiej zwróciła się do ententy z żądaniem 1) niezwłocznego zniesienia starej granicy celnej i przeniesienia jej na drugi brzeg Niemna w stronę Niemiec; 2) przekazania jej wszelkich komunikacyjnych połączeń z Litwą; 3) portu Kłajpedy i brzegu Niemna.

Generał Odry oświadczył, że nie widzi przeszkód do zaspokojenia tych żądań, jedynie sprawa przekazania kolei jest bardziej skomplikowana, gdyż prezesem komisyi przejmującej koleje powinien być Amerykanin, tymczasem zaś Ameryka nie ratyfikowała do tej pory traktatu i przedstawicieli swych nigdzie nie wysyła.

Pożyczka w złocie dla Litwy.

Z Kopenhagi donoszą o podpisaniu umowy angielsko-litewskiej, mocą której Anglia uzyskuje piętnastoletni monopol wyrębu 35 procent lasów litewskich w zamian za pożyczkę w złocie.

Więcej chleba!

Opole, 22. kwietnia. Już dnia 31. marca b. r. ogłosiła Komisya Międzysojusznicza, że poczyniła starania około podwyższenia racyi żywności, wydzielanej na kartki. Obecnie podała Komisya do publicznej wiadomości, iż począwszy od 26. kwietnia podwyższono dotychczasową tygodniową dawkę chleba o jeden funt na osobę. Odtąd wymielać się będzie mąkę żytnią do 80 procent, podczas gdy dotychczasowa racyę mąki wymielano do 90 procent. Zatem nowa racya chleba będzie miała znacznie większą siłę pożywną.

Strejk urzędników sądowych.

Opole, 22. kwietnia. Strejk urzędników sądowych w obwodach sądów ziemiańskich Opole, Racibórz, Gliwice i Bytom trwa dalej. Strejkujący wysłali delegacyę do przewodniczącego koalicyjnego urzędu sprawiedliwości w Opolu; delegacya nie została przyjęta, poczem zwrócono się do przewodniczącego Komisyi generała Leronda. Żądania, które mają być przedłożone generałowi, sprzeciwiała się zarządzeniom Komisyi.

Polska misya gospodarcza na Górnym Śląsku.

Kraków, 23. kwietnia. Z inicyatywy Małopolskiego Związku fabrycznego wysyła ministerstwo przemysłu i handlu misyę na Górny Śląsk celem zapewnienia dla naszego przemysłu niektórych artykułów niezbędnych.

Znowu protest niemiecki.

Berlin, 23. kwietnia. »Berl. Zeitung am Mittag« dowiaduje się, że rząd niemiecki zaprotestował energicznie przeciwko podziałowi węgla górnośląskiego, zarządzonemu przez Komisyę Międzysojuszniczą w Opolu.

Polska w Lidze Narodów.

Warszawa, 23. kwietnia. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż Liga Narodów zaprosiła Polskę do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi finansowej, mającej się odbyć 20. maja w Brukseli.

Rokowania polsko-ukraińskie wznowione.

Warszawa, 23. kwietnia. Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrzej Lewicki powrócił do Warszawy z Kamieńca Podolskiego, gdzie zdawał rządowi Mazepy i Radzie Narodowej ukraińskiej sprawę z przebiegu układów z Polską. Rząd i Rada zgodziły się na dotychczasowe wyniki układów i poleciły Lewickiemu i misyi ukraińskiej prowadzić je dalej po tej samej myśli.

Zupełne rozbrojenie Niemiec.

Rotterdam, 22. kwietnia. Londyński »Times« ogłasza następującą depeszę nadesłaną mu z San Remo: Konferencya przyjęła wnioski odnoszące się do zupełnego rozbrojenia Niemiec. Przyjęcie nastąpiło jednogłośnie po pięciogodzinnem sprawozdaniu delegacyi berlińskiej Komisyi Koalicyjnej i to po dołączeniu dwóch angielskich wniosków dodatkowych.

W tej sprawie podaje agencya Havasa następujące szczegóły: Uchwała dotycząca rozbrojenia Niemiec wymagać będzie dalszych układów państw sojuszniczych. Tymczasowo postanowili alianci, że do 30 maja musi być rozbrojenie Niemiec przeprowadzone. Rozbrojone zostaną zupełnie wszystkie niemieckie organizacye zbrojne, o ile nie należą do reichswehry lub też starych uzbrojonych formacyi policyjnych. — Zatem muszą Niemcy rozwiązać wszystkie straże bezpieczeństwa (sicherheitswehry), straże obywatelskie (einwohnerwehry i bürgerwehry), straże lokalne (lokalwehry) oraz wszelkie inne oddziały wojskowe, które poza obroną krajową i policyą w Niemczech istnieją.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Baczność Rodacy!** Wydział Reemigracyi Polskiego Komisaryatu Plebiscytowego na Górny Śląsk wzywa niniejszem wszystkich rodaków, aby podali dokładny adres swoich krewnych lub znajomych urodzonych na Górnym Śląsku i zamieszkujących obecnie na obczyźnie lub wolnej już Polsce w celu przybycia na głosowanie za Polską; więc wszystkich osób obojga płci od 20-go roku począwszy z podaniem miejscowości i daty urodzenia zawodu i wyznania. — Adresy te należy po spisaniu składać w naszych biurach powiatowych, najlepiej oddawać je tam osobiście lub przez ludzi zaufanych.

Polski Komisaryat Plebiscytowy dla Górn. Śląska.
Wydział Reemigracyjny.

— **Podział węgla górnośląskiego.** Nowem rozporządzeniem Międzysojuszniczej Komisyi Rządzącej i Plebiscytowej dla Górnego Śląska uregulowano podział węgla górnośląskiego. Okólnikiem wydanym do zarządów kopalń rozporządzono, że węgle górnośląskie dostarczone być musi następującem państwom: 1) Polsce, 2) Austryi, 3) Włochom, 4) kolejom niemieckim, 5) górnośląskim obszarom plebiscytowym, 6) pozostałem obszarom niemieckim, 7) Czechosłowacyi i reszcie zagranicy. W okólniku zażądała Komisya od zarządów kopalń codziennego sprawozdania o stanie wysyłki węgla do Polski, Austryi, Czechosłowacyi, Gdańska, Kłajpedy i reszty zagranicy. Dopiero po zospokoleniu zapotrzebowania pięciu pierwszych państw, będą mogły kopalnie wysyłać węgiel górnośląski do Niemiec, Czech i reszty zagranicy.

— **Polski Komisaryat Plebiscytowy dla Górnego Śląska otrzymał następujący telegram z Poznania:** Na linii Ostrowo-Kempno stoją takie ilości wagonów z ziemniakami, że linia zupełnie zatarasowana. Zator rzekomo podług oświadczenia tutejszej dyrekcyi kolei polega na tem, że Śląsk nie nadsyła parowozów do przewiezienia pociągów ze Śląska. Proszę natychmiast poczynić odpowiednie kroki celem usunięcia przeszkód. Ziemniaki się psują. Dalsze ładowanie będzie trzeba wstrzymać. Odbiór telegramu potwierdzić.

Za szefa departamentu aprowizacyi:
Drzażdżyński.

Winę ponoszą niemieckie władze kolejowe, które nie przysłały na czas lokomotyw. Po stronie niemieckiej rozchodzi się tu naturalnie o rozmyślną działalność na szkodę Polaków. Wielkie transporty żywnościowe z Poznańskiego psują całą robotę niemieckim podszczuwaczom, dlatego więc pozostawia się całe mnóstwo wagonów z żywnością na linii Ostrowo-Kempno pozwalając na to, aby cenne towary zgniły. Ludność górnośląska protestuje jak najostrzej przeciwko tak lekceważącemu traktatowaniu jej potrzeb i domaga się, aby jej przyznano daleko idącą kontrolę w sprawach aprowizacyi.

— **Towary zakupione w Poznaniu jak cukier, marmelada, smalec, Komisaryat Plebiscytowy chce rozdzielić sam między ludność. Ponieważ nie mamy zaufania do O. L., która jest jeszcze w rękach niemieckich. Tymczasem intendantura w Opolu nie chce na to pozwolić. Ludność górnośląska zaś ze swej strony nie pozwoli na to, aby towary sprowadzone z Polski miały być rozdzielane bez jej kontroli lub szły do Berlina.**

— **Niemcy przywłaszczają sobie kartofle przeznaczone dla Cieszyna.** 15. kwietnia nadeszły do Kluczborka ziemniaki przeznaczone dla Śląska Cieszyńskiego. Ziemniaki te były z Poznańskiego. Niemcy zabrali 11 wagonów i wysłali bez wszystkiego do stacyi: Karlsmarkt, Mannheim-Wrocław, Schottwitz-Oleśnica, Hoppegarten-Wrocław, Hirschberg-Wrocław, Erbenheim-Wrocław, Grossbreitenbach-Wrocław. Niemcy dochodzą już do niesłychanej bezczelności. Rząd polski z całą stanowczością poczyni odpowiednie kroki.

— **Zapytanie do O. L.** Z zapasów sprowadzonych z Polski oddano dotychczas O. L. (Górnośląskiej centrali żywnościowej) 150 wagonów mąki. Z mąki tej miano ludności wydać udziały dodatkowe. Dotąd ani łuta nie rozdano. Tak samo otrzymała O. L. 87 wagonów kartofli. Zapytujemy się z całym naciskiem, co się z żywnością tą dzieje? Domagamy się usilnie, aby zapasy te rozdano jak najszybciej. Aprowizacya Górnego Śląska cierpi na tak liczne braki, iż zcierpieć nie można w żaden sposób, aby z żywnością, dla ludu śląskiego przeznaczoną, obchodzono się w tak dziwny sposób, jak to robi O. L.

— **Baczność!** Legitymacya nr. 297 wystawiona przez Polski Komisaryat Plebiscytowy dla Górnego Śląska panu Teodorowi Piechaczkowi z Świętochłowic została unieważniona. Wszystkie Komitety plebiscytowe uprasza się takową zniszczyć w razie gdyby się jaka osoba z nią zgłosiła.

— **Saletra dla Górnego Śląska.** W przyszłych tygodniach ma Górny Śląsk otrzymać 100 wagonów saletry. Saletra ta nadeszła do Gdańska a przeznaczona była dla Polski. Dzięki staraniom Polsk. Kom. Plebiscytowego odstąpiły Poznańskie, Kongresówka i Galicya każde po 25% i w ten sposób zestawiono rzeczony transport. Przy tak ogólnym braku sztucznego nawozu rolnicy nasi powitają tę wiadomość z wielkiem zadowoleniem. Rozdział nastąpi przez Kółka rolnicze.

— **Prosiaki** Z Poznańskiego przybyły w dniu 19-go b. m. trzy wagony z prosiakami przeznaczonemi na chów. Są one przysłane do powiatów wschodnich, od Kluczborka aż do Katowic i Pszczyny. Podobny transport dla powiatów zachodnich nadejdzie niebawem.

— **Rezolucya Śląskiego Związku Rolników.** Ponieważ związki niemieckie podburzane przez zagranicznych niemieckich agitatorów zagroziły nam Górnoślązakom strejkiem polityznym, my przedstawiciele przeważnej większości rolników górnośląskich, organizacyi liczącej 40.000 członków, oświadczamy: Godzimy się zawsze na strejki gospodarcze robotników o ile są uzasadnione i zawsze je popierać będziemy. Nie pozwolimy atoli nigdy na to, żeby stronnictwa wszechniemieckie podburzały do strejku generalnego, aby przez robotnika osięgnąć swe wszechniemieckie polityczne cele, które interesom tak rolników jak i robotników są szkodliwe. Nasze stanowisko jest: Dla podniesienia dobrobytu Górnego Śląska, dla złagodzenia istniejącej biedy i nędzy jest potrzebna praca i jeszcze raz praca. Jeżeli atoli Niemcy z powodów politycznych chcą narazić na szwank nasze położenie gospodarcze przez narzucanie strejku generalnego, my jesteśmy zmuszeni w samoobronie strejkiem na strejk — gwałtem na gwałt odpowiedzieć.

Główny zarząd Śląskiego Związku Rolników.
F. Kupilas, przewod. St. Breliński, zast. przewod., Fr. Bias, sekr., Fr. Kurpierz, skarbnik.

— **Wybory górnośląskie do rad gminnych są ważne.** Międzysojusznicza Komisya Rządząca i Plebiscytowa uznała wybory komunalne i skład rad gminnych na górnośląskim obszarze plebisytowym jako ważne. Niema więc powodu w sprawie tej jakichkolwiek zmian zaprowadzać. W wszystkich miastach i wioskach górnośląskich muszą więc wybrani członkowie magistratu i ławnicy w urząd być wprowadzeni.

— **Osobny sąd dla Górnego Śląska.** Według orędownika Komisyi Rządzącej i Plebiscytowej z d. 17. marca, który dopiero teraz się ukazał, został utworzony osobny sąd dla Górnego Śląska. Jest on miarodajny dla wszystkich czynności karnych przeciwko urządzeniom komisarzy, członków, urzędników i pracowników Komisyi międzysojuszniczej i plebiscytowej, znajdujących się w służbie tejże Komisyi urzędników policyjnych oraz zarządzeniom różnych urzędów komisyi rządzącej. Tak samo sąd jest miarodajny za przestępstwa karne, jeżeli służy celowi natury politycznej sprzeciwiającemu się obecnemu ustrojowi Górnego Śląska. Siedzibą sądu jest Opole. O ile zajdzie potrzeba, odbywać się będą posiedzenia sądu także gdzieindziej. Przeciwko wyrokom nowego sądu niema apelacyi.

Racibórz. (Petroleum). Magistrat tutejszy ma jeszcze większy zapas petrolki do oddania, który nabyć można do 5. maja r. b. po 3.20 mk. za litr w odnośnych składach kupieckich. Publiczności zwraca się uwagę, iż to ostatnia sprzedaż petrolki przed jesienią. Niech więc każdy skorzysta z okazyi, aby się zaopatrzyć w dostateczny zapas petrolki aż do jesieni.

— **Na pogorzelców w Łęgu** złożył w dalszym ciągu na nasze ręce p. Jan Malczok z Ostroga 2 mk. Dalsze dobrowolne datki chętnie przyjmujemy.

— (Przesiedlenie). Ks. kap. Rathai przy kościele św. Mikołaja przesiedlony został jako nauczyciel religii do Królewskiej Huty. — Wskutek tego wykłady, które ks. kap. Rathai miał wygłosić w niem. wyższej szkole ludowej w Raciborzu, wypadną.

Maków w Raciborskiem. Przy wyborach sołtysa zwyciężyła polska partya katolicka, wybierając naczelnikiem gminy zagrodnika p. Jana Sobrałę II. Niemiecka strona pogniewała się nie wiadomo o co i opuściła salę obrad przed wyborami.

Wielkie Piotrowice w Raciborskiem. W naszym kościele zawieszono w zeszłym tygodniu sygnaturkę tzw. dzwonek konających, ulany z czystej brązy, ważący 1 cent. 10 funt. Nowy dzwon ma imię św. Czesława, patrona Górnego Śląska i nosi napis »łaciński« »Św. Czesławie, módl się za nami«.

Łęg w Raciborskiem. Szkody pogorzelców oszacowane zostały na 800 tyś. marek. Do tej sumy nie jest wliczone urządzenie domowe poszkodowanych. Ofiary płyną bardzo skąpo. Rząd pruskoniemiecki nie przeznaczył dotąd dla katastrofą dotkniętych ani marki.

Strzelce. Na ostatni targ zwieziono z okolicy bardzo wiele prosiąt. Pomimo wygórowanych cen 400—500 mk. za prosię, rozkupili je prawie wszystkie świńkarze. — Za gęsi żądały gosposie 100 do 180 marek.

Kleszczów w Rybnickiem. W zeszły czwartek poniósł śmierć kowal z kolonii Dąbie Paweł Prządka przy spuszczaniu sosny. Naoczny świadek nieszczęścia teść Prządki chał. Paździór zeznaje, że kiedy już mieli sosnę dostatecznie poderżniętą, zięć nie chciał na bok ustąpić, bo przypuszczał, że drzewo jeszcze ne padnie, tymczasem stało się inaczej. Zabity był dopiero od kilku tygodni żonaty i liczył 27 lat.

Nakładem „Nowin Raciborskich" w Raciborzu. — Druk „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Raciborzu.

Polecam na czas obecny:
proszek do pieczywa
cukier waniliowy
esencye do fabrykacyi likierów, koniaku i rumu
perfumy, mydła toaletowe.
Na kaszel
miód kopierkowy, pastylki,
różne herbatki.
Na reumatyzm
plaster burgundzki i nacieranie.
L. Gryglewicz Racibórz
Drogerya ś. Jana, Wielkie Przedmieście 12
Drogerya Zamkowa, Bosacka ulica 1.

Ogłoszenie.

Szczepienie 1920.

Na podstawie ustawy z 8. kwietnia 1874 ogłasza się, iż tegoroczne szczepienie w obwodzie miasta Raciborza wykonane zostanie przez powiatowego lekarza dr. Cleve. Szczepienie, powtórne szczepienie i rewizya odbędą się, jak następuje:

Na sali restauracyi Villa Nova:

Dnia 5. maja r. b. po południu o godz. 2 pierwsze szczepienie wszystkich dzieci z dzielnicy miasta Pioni w 3 oddziałach, które 12. maja r. b. o godz. 2 po południu także muszą być przedstawione.

Na sali loży, ul. Zwinger:

7. maja r. b. po poł. o godz. 3 pierwsze szczepienie wszystkich dzieci, urodzonych w latach 1916, 1917 i 1918, które z powodu choroby lub innych prawnie dozwolonych przeszkód nie były szczepione; dzieci te muszą być 14. maja po połud. o godz. 2 tamże do rewizyi przedstawione.

7. maja po poł. o godz. 4 pierwsze szczepienie wszystkich dzieci, urodzonych w czasie od 1. stycznia do końca marca 1919, które 14. maja r.b. po poł. o godz. 2½ tamże do rewizyi muszą być przedstawione.

8. maja r. b. przed poł. o godz. 10 pierwsze szczepienie dzieci urodzonych w czasie od 1. kwietnia do końca czerwca 1919, które 15. maja r. b. przed poł. o godz. 10 muszą być tamże do rewizyi przedstawione.

7. maja r. b. o godz. 11 przed poł. pierwsze szczepienie wszystkich dzieci, urodzonych w czasie od 1. lipca do końca września 1919, które 15. maja r. b. przed poł. o godz. 10½ będą tamże do rewizyi i t. d. przedstawione.

8. maja r. b. o godz. 11 przed poł. pierwsze szczepienie wszystkich dzieci, urodzonych w czasie od 1. października do końca grudnia 1919, które 15. maja przed poł. o godz. 11 będą tamże do rewizyi i t. d. przedstawione.

8. maja r. b. o godz. 3 po poł. pierwsze szczepienie wszystkich dzieci, urodzonych w czasie od 1. stycznia do końca marca 1920, dalej świeżo sprowadzonych, jakoteż dzieci dla choroby i t. d. odstawionych, które 15. maja r. b. przed poł. o godz. 11½ będą do rewizyi i t. d. przedstawione.

Terminy dla powtórnego szczepienia będą w szkołach ogłoszone.

Dla dzieci, urodzonych w czasie od 1. kwietnia 1919 r. do końca marca 1920, wydawane będą odnośne poświadczenia szczepienia.

Rodzice i t. d., którzy 4 dni przed szczepieniem nie otrzymali poświadczenia szczepienia, powinni się po takowe zgłosić w biurze policyi, budynek w podwórzu, pokój nr. 28. Dla dzieci, przedstawionych do szczepienia, należy przynieść ze sobą poświadczenie do szczepienia i rewizyi, aby na takowych zaznaczyć dokonane szczepienie i po rewizyi poświadczenie szczepienia za drukiem.

Przepisy karne.

§ 14.

Rodzice, opiekuni i poręcznicy, którzy nie starają się o dowód nałożony im § 12, karani będą grzywną do 20 marek. (§ 12 brzmi: Rodzice, opiekuni i poręcznicy zobowiązani są na żądanie władzy dowieść, iż szczepienie ich dzieci lub powierzonych ich pieczy nastąpiło, lub też z prawnych powodów zostało zaniechane.)

Rodzice, opiekuni i poręcznicy, których dzieci lub powierzone ich pieczy bez prawnego powodu, mimo zawezwania urzędowego, usuną je przed szczepieniem, lub też następującej po tem rewizyą, zostaną karani grzywną do 50 marek, lub aresztem do 3 dni.

W domu, w którym grasują choroby zaraźliwe, jak zeszywnienie kręgów (Genickstarre), szkarlatyna, żarnice, dyfteryt, krup, dychawica, tyfus plamisty, zapalenia w rodzaju róży lub też naturalna ospa i. d., nie wolno dzieci przyprowadzać na termin ogólnego szczepienia. Należy o tem donieść zawczasu ustnie lub piśmiennie w biurze policyi, budynek w podwórzu, pokój nr. 28. W końcu zwracamy poszczególną uwagę na przepisy umieszczone w każdem poświadczeniu szczepienia dla rodziców i t. d., celem ich ścisłego przestrzegania. Obok z urzędu ustanowionego lekarza ma każdy aprobowany lekarz prywatny prawo szczepienia.

Powyższe ogłoszenie wywieszone zostało w polskim i niemieckim języku na ratuszu a także w „Nowinach Raciborskich" opublikowane.

Racibórz, 22. kwietnia 1920.

Magistrat.

Ogłoszenie.

»Przełożenie targu tygodniowego«.

Przypadający na święto „Wniebowstąpienie Pańskie" targ tygodniowy przełożony zostanie na

środę, 12. maja 1920.

Racibórz, 20. kwietnia 1920.

MAGISTRAT.

Powyższe ogłoszenie zostało w polskim i niemieckim języku na ratuszu wywieszone i w „Nowinach Raciborskich" opublikowane.

Podarki do komunii św.

w rozmaitej cenie

Obrączki ślubne

w wielkim wyborze już od 40 mk. począwszy.

Zegarki, towary srebrne

automaty do mówienia

oraz płyty mowne na składzie.

Reparacye wykonuje się dobrze i po przystępnej cenie.

K. Struchalli nast. R. Duda,

Racibórz,

tylko Odrzańska ul. 23 I. piętro.

Porady i pomocy

udziela się w sprawach karnych, procesach, sprawach rozwodów, alimentów, spadków, regulacyi hipotecznych, sprzedaży przymusowej i podatkowych; załatwia się również akuratnie wnioski o rentę wojskową, zamianę rent na kapitał, jako też

wszelkie inne prace piśmienne.

Prace maszyną do pisania. Odpisy świadectw

Biuro prawnicze i wywiadowcze.

Racibórz, Odrzańska ul. 7.

dawniej I. Gruner, właśc.: **R. Skowronnek**

(Rzetelne, fachowe obrobienie po umiarkow. wynagrodzeniu).

Sól dla bydła

znowu nadeszła.

Fa. Herrmann Fraenkel,

Racibórz.

Na miesiąc maj:: KSIĄŻKI ::

Książeczki modlitewne

MARYA

Królowa miesiąca maja

i

Czytania majowe

polecają

„Nowiny Raciborskie"

POWIEŚCIOWE

BIBLIOTEKA KATOLIKA

ORAZ

POLSKIE ELEMENTARZE

POLECAJĄ

NOWINY RACIBORSKIE

RACIBORZ.

Przepaski

na przepuklinę

rozmaitego rodzaju

poleca

Emil Dittert,

Racibórz, Rynek

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:

Polski Komisarjat Plebiscytowy

Bytom — Schliessfach 143

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi w **Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz"**, pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

1) **powiat prudnicki:**
Ks. Emmanuel Krzoska, Głogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel".

2) **powiat strzelecki:**
Apt. Konrad Habryka, Ujazd. Biuro Wielkie Strzelce, ulica Ogrodowa 6.

3) **powiat zabrski:**
Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmanna, telef. 1219.

4) **powiat bytomski:**
Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz", II. piętro.

5) **powiat katowicki:**
Dr. Henryk Jarczyk. Biuro Katowice, hotel Residenz, ulica Jana 10. Telefon 590.

6) **powiat gliwicki:**
Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro ul. Wilhelma 58. Telef. 1118.

7) **powiat tarnogórski:**
Apt. Emil Gajdas, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent", Neuring 1, telefon 1018.

8) **powiat raciborski:**
Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1 b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.

9) **powiat kozielski:**
Dr. Teofil Golus, Kozle, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa 12

10) **powiat pszczyński:**
Jan Kędzior, Pszczyna, ulica Długa 8. Biuro tamże. Telef. 48.

11) **powiat opolski:**
Franciszek Kurpierz, Opole, ulica Mikołaja 36 a. Biuro tamże.

12) **powiat lubliniecki:**
Stanisław Breliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dom Rolniczy.

13) **powiat oleski:**
Dr. Kołoczek, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Bahnhofshotel. Telefon nr. 40.

14) **powiat rybnicki:** Mec. dr. Marjan Rożański. Biuro Rybnik, plac kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.

15) **Królewska Huta:**
Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Güttlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema, można telefonować pod 1336.

16) **powiat kluczborski:**
Dr. Orszulok Paweł, Kluczborek, hotel Central, rynek.

17) **powiat głubczycki:** Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

BANK LUDOWY

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;

udziela pożyczek wekslowych

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle;

urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty dla Publiczności w dni powszednie od godz. 8 rano do godz. 12 w południe.